

W Pucharze Davisa w Inowrocławiu Polska pokonała Indonezję 5:0

zibi · 17 września, 2022



Reprezentacja Polski pokonała zespół Indonezji 5:0 w meczu Pucharu Davisa rozgrywanym w Hali Widowiskowo-Sportowej OSiR w Inowrocławiu. W sobotę zwycięski punkt dla gospodarzy, na 3:0, zdobył debel Łukasz Kubot i Jan Zieliński (ORLEN PZT Team). Natomiast końcowy wynik zapewnili tenisiści ORLEN PZT Team Kamil Majchrzak i Olaf Pieczkowski.

Łukasz Kubot i Jan Zieliński po raz drugi stworzyli w Pucharze Davisa duet i podobnie jak przed rokiem w Kaliszu z Salvadorem pewnie wygrali mecz. Tym razem pokonali duet Nathan Anthony Barki i Christopher Rungkat 6:3, 6:4, w niespełna półtorej godziny.



– Patrząc na to, co wczoraj działo się na korcie, wiedzieliśmy, że tenisiści z Azji grają dobrze. Specjalizuje ich szybki styl gry. Mieliśmy swoją strategię i udało nam się ją zrealizować. Siła Janka, który pokazuje bardzo dużo pewności siebie po kapitalnym sezonie. Ja starałem się po prostu mu nie przeszkadzać. W grach deblowych często o wyniku decyduje jedna piłka. W pierwszym secie bardzo szybko zdobyliśmy „breaka” i trzymaliśmy tę przewagę. Konsekwentnie realizowaliśmy strategię. W drugim secie, przy 4:4 kapitalny gem Janka, który fantastycznie returnował, dzięki czemu złapaliśmy ten moment, przełamaliśmy i dociągnęliśmy wszystko przy serwisie Janka. Bardzo się cieszę, że udało nam się wygrać w dwóch setach, a kluczem była koncentracja. Dziękujemy drużynie i licznie zgromadzonej publiczności, która nas wspierała – powiedział Kubot.

Łukasz to były lider deblowego rankingu ATP i dwukrotny triumfator imprez Wielkiego Szlema – Australian Open 2014 i Wimbledonu 2017. W narodowej drużynie wygrał w sobotę 35. mecz, w tym 16. w grze podwójnej.

– Obojętnie czy grasz singla czy debla, to reprezentujesz swój kraj, a to jest dodatkowe przeżycie. Zakładając dres z orzełkiem i słysząc hymn mam ciarki i do dzisiaj kreci się łza w oku. Jestem typem tenisisty, który lubi grać przy publiczności. Wprowadza mnie to na wyższy poziom. W tym wieku nie gram już tak jak za najlepszych lat, ale przyjeżdżając na kadrę cieszę się i wracam wspomnieniami do czasów, kiedy byłem w wieku moich kolegów z drużyny. Nie czuję się w drużynie mentorem, ale bardzo chętnie dzielę się doświadczeniem z młodszymi zawodnikami, bo wiem, jak było u mnie. Pamiętam jak guru Wojtek Fibak dawał mi wskazówki, które były bezcenne. Jeżeli chodzi o taktykę i etykę pracy, bo tenis to nie jest tylko forhend, bekhend i smecz, tylko też ta cała otoczka. Jeżeli chodzi o mnie to mam jeszcze parę turniejów w tym roku i wierzę, że będę mógł jeszcze dalej grać w tenisa – dodał Kubot, który na jesieni planuje starty w imprezach ATP w Astanie, Sztokholmie, Wiedniu i imprezie ATP Masters 1000 w paryskiej hali Bercy.

Zieliński dotarł do Inowrocławia niemal wprost z Nowego Jorku, gdzie w parze z Hugo Nysem z Monako osiągnął swój pierwszy wielkoszlemowy ćwierćfinał. Dało mu to awans na 38. miejsce w rankingu ATP, najwyższe w karierze.

– Tyle komentarzy usłyszałem przed chwilą, że aż się zaczerwieniłem. Łukasz mówi, że starał się nie przeszkadzać, ale to, że ktoś miał lepszy lub gorszy moment, to nic nie zmienia, bo wspólnie wygraliśmy mecz. Wspólne treningi przez tydzień, jego rady i doświadczenie na pewno nam pomagają. Łukasz jest jednym z liderów naszej drużyny. W sumie nasz pierwszy raz z Łukaszem na korcie w Kaliszu był bardziej stresujący. Dalej wiem, że gram z legendą, ale już wtedy graliśmy ze sobą, więc dzisiaj wychodziłem na kort bez stresu. Mam nadzieję, że już niedługo będzie okazja, żebyśmy znowu razem zagrali w reprezentacji. Czekamy na spotkanie daviscupowe w marcu, które mam nadzieję, że także zakończy się naszym zwycięstwem – powiedział Zieliński.

 **YONEX**



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

– W ostatnich dniach pewność siebie jest u mnie na wyższym niż zanim pojechałem do Stanów Zjednoczonych. W każdym turnieju jednak porażka się pojawiła, ale trzeba wyciągać wnioski i zobaczyć jaka była jej przyczyna.

Po przegranym finale w Winston-Salem zauważyłem, jak zmienić grę przeciwko Jamiemu Murray'owi i zaowocowało to już na US Open. Jeszcze jest robota do wykonania w tym sezonie, no i jeszcze 37 miejsc dzieli mnie od celu w rankingu. Myślę, że są duże szanse na kolejne poprawianie rankingu. Do końca roku jesteśmy umówieni z Hugo na wspólną grę, poza jednym turniejem. Tylko w Astanie zagram z Hubertem Hurkaczem. Wstępnie jesteśmy umówieni z Hugo też na wspólne na przyszły sezon – dodał deblista ORLEN PZT Team.

Po zwycięstwie debla losy awansu Polaków do przyszłorocznej fazy play off o miejsce w Grupie Światowej I było rozstrzygnięte, więc w dwóch pozostałych singlowych meczach Indonezja wystawiła do gry zawodników debiutujących w drużynie. Natomiast w szeregach gospodarzy w czwartym pojedynku mogliśmy ponownie zobaczyć Kamila Majchrzaka.



Kamil Majchrzak. Fot Michał Jędrzejewski

Zawodnik Orlen PZT Team w piątek potrzebował zaledwie trzech kwadransów, by wygrać z Nathanem Anthonym Barkim 6:0 6:0. Natomiast w sobotę pokonał Tegara Abdiego Satrio Wibowo 6:0, 6:1.

– Ubolewam, że straciłem gema i nie udało mi się dwóch rowerów osiągnąć tu w Inowrocławiu, bo to byłoby coś. Ale wszystko się ułożyło dobrze, wczoraj i dzisiaj. Rozpoczęliśmy drugi dzień od debla, który zawsze jest mocną stroną naszej reprezentacji. Łukasz i Janek od początku byli lepsi i to oni rozdawali karty na korcie, ale rywale też starali się dobrze grać, więc oglądaliśmy naprawdę fajny mecz deblowy. Nie zdziwiłem się, że na singla rywale zmienili skład, ale też uważam, że mój dzisiejszy rywal grał lepiej niż wczorajszy. Jestem na tyle lepszym tenisistą, że dałem sobie radę z jego zagraniami, ale nie był to spacer, jakby wskazywał wynik końcowy. Musiałem „siedzieć” na nim cały czas i nie dać mu się rozegrać – powiedział Majchrzak.

W lipcu tenisista ORLEN PZT Team nie mógł bronić tytułu w Esvelo 96. Narodowych mistrzostwach Polski w Bytomiu, ponieważ w drugiej rundzie doznał kontuzji mięśni prawej nogi. Wymusiła ona prawie miesięczną przerwę w grze i treningach.

– W ostatnim czasie nie zagrałem zbyt wielu spotkań, dlatego ważne jest dla mnie złapanie rytmu meczowego. Mimo wszystko, rywale nie dali mi tu zbyt wielu szans na sprawdzenie się, ale od czegoś trzeba zacząć. Cieszę

się, że mogłem zagrać w dwóch spotkaniach i na tym będę budować swoją pewność siebie. Ale też mam świadomość, że po nich wcale nie wiem, w jakim dokładnie miejscu teraz jestem. To zweryfikują pewnie dopiero najbliższe starty w Tourze i gra przeciwko wyżej notowanym rywalom. Od miesiąca współpracuję z trenerem naszej reprezentacji Marcelem de Coudray. Mieliśmy okazję popracować nad czymś po Stanach Zjednoczonych, bo tu mieliśmy swój pierwszy trening i wydaje mi się, że dobrze zaczęliśmy współpracę z Marcelem, ale realny okres pracy zaczniemy w okresie przygotowawczym, kiedy będziemy mieli czas przygotować się do poprawy – dodał tenisista ORLEN PZT Team.



De Coudray, trener kadry obecny w Inowrocławiu, pracuje też z Olafem Pieczkowskim, który w US Open zakończył starty w gronie juniorów i teraz będzie występował już tylko w seniorskim Tourze. W tym tygodniu młody zawodnik ORLEN PZT Team udanie zadebiutował w reprezentacji narodowej pewnie wygrywając w piątek z Rifqim Mohammadem Fitriadim 7:5, 6:0.

Natomiast w sobotę, w swoim drugim występie w kadrze seniorów, pokonał innego debiutanta Lucky Candrę Kurniawana 6:4, 6:2.

– To był dla mnie niesamowity tydzień, wyjątkowy pod każdym względem, bo miałem okazję trenować i z czołowymi polskimi tenisistami. To wspomnienie zostanie we mnie na zawsze i przede wszystkim postaram się jak najwięcej wynieść z tego zgrupowania i meczów, jakie mogłem zagrać z orzełkiem na piersi. To dopiero początek mojej kariery zawodowej i reprezentacyjnej, więc przede mną pewnie wiele takich meczów. Ale ten w Inowrocławiu zawsze będzie tym najważniejszym – powiedział Pieczkowski.

Sponsorem Głównym Reprezentacji Polski Mężczyzn oraz Sponsorem Głównym Meczu Davis Cup Polska – Indonezja jest ORLEN.

Wyniki:

Polska – Indonezja 5:0

piątek 16 września

gra pojedyncza:

Kamil Majchrzak – Nathan Anthony Barki 6:0, 6:0

Olaf Pieczkowski – Rifqi M. Fitriadi 7:5, 6:0

sobota 17 września

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



moderna
Superior living

gra podwójna

Łukasz Kubot, Jan Zieliński – Nathan Anthony Barki, Christopher Rungkat 6:3, 6:4

gra pojedyncza

Kamil Majchrzak – Tegar Abdi Satrio Wibowo 6:0, 6:1

Olaf Pieczkowski – Lucky Candra Kurniawan 6:4, 6:2

Tomasz Dobiecki

Fot. Michał Jędrzejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/w-pucharze-davisa-w-inowroclawiu-polska-pokonala-indonezje-50/>